

# Deszczyński, Marek Piotr

---

## Generałowie, pieniądze, fabryki : dokument do gospodarczo-wojskowych dziejów II Rzeczypospolitej

---

Przegląd Historyczny 89/1, 109-124

---

1998

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## Generałowie, pieniądze, fabryki. Dokument do gospodarczo-wojskowych dziejów II Rzeczypospolitej

Wśród opublikowanych źródeł dotyczących wysiłku ekonomiczno-obronnego podjętego przez Polskę w latach 1936-39<sup>1</sup> niewiele jest przekazów wyświetlających kulisy tego złożonego procesu. Z kolei opracowania<sup>2</sup>, koncentrujące się często jedynie na wybranych jego aspektach, zwykle ogólnikowo, lub zgoła pomijając milczeniem, traktują kwestię istotnego dylematu, przed którym stanęła ekipa nowego generalnego inspektora sił zbrojnych gen.łmarsz. Edwarda Śmigłego-Rydza,

---

<sup>1</sup> Por. edycje dokumentów: *Memoriał szefa Sztabu Głównego gen. W. Stachiewicza w sprawie kredytów na sześćoletni plan rozbudowy polskich sił zbrojnych*, wyd. P. Stawicki, „Najnowsze Dzieje Polski”, t. XI, 1967, s. 231 nn; *Wojna obronna Polski 1939. Wybór źródeł*, Warszawa 1968; *Cztery lata przed wojną. Z dziejów gospodarki polskiej 1936-1939*, wyd. M. Jabłonowski, Olsztyn 1996. Ze wspomnień zob. np. zawierające m.in. relację gen. Aleksandra Litwinowicza *Materiały do zagadnienia przemysłu wojennego w Polsce w latach 1919-1939*, „Niepodległość” (Londyn) t. VI, 1958, s. 170 nn oraz: J. Wiatr, *Przyczynki do historii materiałowego przygotowania do obrony Polski w latach 1921-1939*, „Bellona” (Londyn) 1959, nr 3, s. 243 nn; J. Zając, *Dwie wojny. Mój udział w wojnie o niepodległość i w obronie powietrznej Polski*, Londyn 1964, *passim*; W. Stachiewicz, *Pisma t. I, Przygotowania wojenne w Polsce 1935-1939*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1977, nr 40, s. 72 nn, 123 nn; T. Malinowski, *Kampania wrześniowa i nasze przygotowanie do wojny*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1982, nr 62, s. 102 nn, 114 nn.

<sup>2</sup> Z bogatej literatury zob. np. *Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej t. I, Kampania wrześniowa 1939 cz. 1, Polityczne i wojskowe położenie Polski przed wojną*, Londyn 1951, s. 167 nn; T. Grabowski, *Inwestycje zbrojeniowe w gospodarce Polski międzywojennej*, Warszawa 1963, s. 71 nn; E. Kozłowski, *Wojsko Polskie 1936-1939. Próby modernizacji i rozbudowy*, Warszawa 1974, 2. wyd., s. 24 nn; K. Krzyżanowski, *Wydatki wojskowe Polski w latach 1918-1939*, Warszawa 1976, s. 127 nn; *Polski Czyn Zbrojny w II wojnie światowej t. I, Wojna obronna Polski 1939*, Warszawa 1979, s. 92 nn, 174 nn; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Gospodarka Polski międzywojennej 1918-1939 t. IV, Lata interwencjonizmu państwowego 1936-1939*, Warszawa 1989, s. 100 nn, 121 nn, 366 nn; *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864-1939*, Warszawa 1990, s. 633 nn; J. Gołębiowski, *Przemysł wojenny w Polsce 1918-1939*, Kraków 1990, s. 237 nn; A. Rzepniewski, *Wojsko Polskie wobec perspektywy zagrożenia wojennego (13 maja 1935 — 31 sierpnia 1939 r.)*, Warszawa 1992, Wojskowy Instytut Historyczny, powiel., *passim*.

jaki stanowił wybór modelu przygotowań do wojny. Poza nielicznymi wyjątkami<sup>3</sup> badacze nie podejmowali przy tym rozważań nad zasadnością takiego, a nie innego trybu unowocześnienia sił zbrojnych wybranego w końcu lat trzydziestych przez wojskowe kręgi RP, bezwiednie przyjmując za imperatyw ideę rozbudowy na koszt państwa potencjału wytwórczości obronnej. A przecież w latach 1935-37, tj. w momencie krystalizowania się koncepcji modernizacyjnych, w Polsce istniał już dość rozwinięty i stosunkowo nowoczesny sektor zbrojeniowy. Składał się on z kilku dużych zakładów wyspecjalizowanych, skupionych m.in. w państwowych koncernach oraz z pewnej liczby przedsiębiorstw o szerszym profilu wytwórczym, w których stworzono działy produkcji wojskowej<sup>4</sup>.

Przy podejmowaniu decyzji o charakterze przygotowań obronnych wchodziły w rachubę dwa warianty postępowania. Pierwszym było wykorzystanie do maksimum już zainstalowanych mocy produkcyjnych poprzez udzielenie wytwórniom dużych zamówień na sprzęt wojskowy. Zakupy te można było ewentualnie połączyć z selektywnym programem inwestycyjnym w działach hamujących harmonijną produkcję najważniejszych rodzajów broni defensywnych i wspomagać importem części materiału wojennego<sup>5</sup>. Drugi wariant działania stanowiła — motywowana względami autarkicznymi — poważna rozbudowa potencjału zbrojeniowego, czemu musiało jednak towarzyszyć przejściowe ograniczenie dynamiki zamówień. Tę właśnie opcję wybrało w 1936 r. nowe kierownictwo wojskowe RP. Zakrojony na lata 1936-42 program zwiększenia zdolności obronnych kraju został zatem skomponowany z dwóch segmentów: ściśle militarne, wdrożonego jeszcze w drugiej połowie 1936 r., oraz industrialnego.

7 marca 1937 w Ministerstwie Spraw Wojskowych odbyła się konferencja twórców i wykonawców planu sześcioletniego. Obrady miały miejsce pięć tygodni po oficjalnej proklamacji przez wicepremiera i ministra skarbu Eugeniusza Kwiatkowskiego budowy przemysłowego „Okręgu Centralnego — Sandomierz” nazwanego ostatecznie Centralnym Okręgiem Przemysłowym. Pod tą nazwą trzy tygodnie później<sup>6</sup> rozpoczęto realizację industrialnej części programu modernizacji<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> A. Rzepniewski, op. cit., cz. 1, s. 164, cz. 2, s. 714 nn; J. Gołębiowski, op. cit., s. 255 nn. Por. też ważną dla zrozumienia uwarunkowań zbrojeń lotniczych, znakomicie udokumentowaną rozprawę E. Malaka, *Prototypy samolotów bojowych. Polska 1936-1939*, Wrocław 1990, *passim*.

<sup>4</sup> Zob. np. J. Gołębiowski, op. cit., s. 75 nn.

<sup>5</sup> Niemal wszystkie wspomnienia — a za nimi opracowania — głoszą, że zakup przez Polskę za granicą nowoczesnego sprzętu wojskowego w końcu lat trzydziestych nie był możliwy. Jednak twierdzenia tego na ogół nie próbowano weryfikować w świetle, nie tylko zagranicznych archiwaliów.

<sup>6</sup> 1 kwietnia zaczynał się rok budżetowy, lecz pierwsze prace (trzebież lasu w rejonie przyszłego kombinatu Stalowa Wola) podjęto już 20 marca.

<sup>7</sup> E. Kozłowski, op. cit., s. 30 n, 35, 48, 53 nn; Z. Landau, J. Tomaszewski, op. cit., s. 106 n, 120 nn, 336 nn, 367 nn, 374 nn; J. Gołębiowski, op. cit., s. 238 nn. Niniejszy przekaz warto zestawić z pismem II wiceministra spraw wojskowych gen. Litwinowicza do szefa Sztabu Głównego gen. Stachiewicza z 27 października 1936 oraz z notatką Biura Administracji Armii MSWojsk. ze stycznia 1937 r. zamieszczonymi w: *Wojna obronna*, s. 94 nn i 112 nn, a także z ogłoszoną przez P. Stawckiego, op. cit., s. 232 nn, korespondencją między gen. Stachiewiczem, premierem gen. bryg. dr. Sławojem Składkowskim, wicepremierem Kwiatkowskim oraz ministrem spraw wojskowych gen. dyw. Tadeuszem Kasprzyckim. Por. też K. Krzyżanowski, op. cit., s. 141 nn.

Publikowany dokument wzbogaca wiedzę na temat okoliczności towarzyszących temu przedsięwzięciu, dotykając jego najistotniejszych momentów. Protokół wspomina o deficycie funduszy. Mówi o organizacyjno-personalnych zatargach sfer wojskowych, dążących do trzymania „na dystans” cywilów, na czele z popieranym przez prezydenta Ignacego Mościckiego kierownikiem polityki gospodarczej RP wicepremierem Kwiatkowskim<sup>8</sup>. Źródło orientuje również w trudnościach związanych z planowaniem kolejności inwestycji i skorelowaniem ich z przydziałem zamówień czynnym już fabrykom. Informuje wreszcie o czynnikach warunkujących lokalizację nowych zakładów zbrojeniowych na obszarze uznanym za bezpieczniejszy ze względów strategicznych, niż region górnośląski czy warszawski, wymagającym za to poważnych nakładów na stworzenie lub rozbudowę infrastruktury.

W konfrontacji z ustaleniami historiografii protokół pozwala określić — czemu dotąd nie poświęcano specjalnej uwagi<sup>9</sup> — krąg osób decydujących o tych najistotniejszych z punktu widzenia państwa sprawach. I tak zaabsorbowany innymi czynnościami — w tym polityką — a nie mający specjalistycznych kwalifikacji, marsz. Śmigły-Rydz pozostawia podwładnym dość szeroką swobodę decyzji, ograniczając się do wydawania ogólnych dyrektyw i zgłaszania pojedynczych postulatów. Minister spraw wojskowych gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki, sprawujący jedynie administracyjne kierownictwo nad siłami zbrojnymi, nie uczestniczy w obradach. Jego osobę protokół wymienia tylko dwukrotnie, a kontekst tych wzmianek pozwala przypuszczać, że nie orientował się on bliżej w sprawach gospodarczo-obronnych. Ster decyzji spoczywa więc nominalnie w rękach szefa Sztabu Głównego gen. bryg. Wacława Stachewicza. Podejmuje on je na podstawie wniosków przedkładanych przez II wiceministra spraw wojskowych i szefa Administracji Armii gen. bryg. Aleksandra Litwinowicza, który — nie będąc podwładnym szefa SG — dysponuje jednak znaczną autonomią<sup>10</sup>.

I zastępca szefa SG i szef Sekretariatu Komitetu Obrony Rzeczypospolitej gen. bryg. Tadeusz Malinowski wypowiada się tylko w odniesieniu do nadzorowanych przez siebie spraw współpracy instytucji wojskowych z resortami cywilnymi. Z kolei szef Oddziału I (Organizacyjno-Mobilizacyjnego) SG płk dypl. Józef Wiatr, bieżący nadzorujący z ramienia tej instytucji materiałowe przygotowania obronne, wspiera

<sup>8</sup> Wicepremier nadzorował przy tym wykonanie rozpoczętego 1 lipca 1936, a częściowo tylko skoordynowanego z poczynaniami armii, tzw. czteroletniego planu inwestycyjnego — zob. P. S t a w e c k i, op. cit., s. 235 nn; E. K o z ł o w s k i, op. cit., s. 52 nn; Z. L a n d a u, J. T o m a s z e w s k i, op. cit., s. 104 nn; J. G o ł ę b i o w s k i, op. cit., s. 249 nn i 258 nn; A. R z e p n i e w s k i, op. cit., cz. 1, s. 29, 157 i 171 n.

<sup>9</sup> Do wyjątków należą gruntownie podbudowane archiwalnie studia w rodzaju rozprawy J. H a l b e r s z t a d t a, *Józef Piłsudski a mechanizm podejmowania decyzji wojskowych w latach 1926-1935*. Przegł. Hist. t. XXIV, 1983, z. 4, s. 677 nn. Opracowanie to nie dotyczy jednak analizowanego tu okresu, w przypadku którego dysponujemy z reguły dość ogólnikowymi informacjami — por. A. R z e p n i e w s k i, op. cit., cz. 1, s. 121, 128 n i 158 n; J. G o ł ę b i o w s k i, op. cit., s. 239 n; P. S t a w e c k i, *Rydz-Śmigły Edward*, PSB t. XXXIII/3, Wrocław-Kraków 1992, s. 436 nn; tenże, *Słownik biograficzny generałów Wojska Polskiego 1918-1939*, Warszawa 1994, s. 198 n, 212 n, 317 n; R. M i r o w i c z, *Edward Rydz-Śmigły. Działalność wojskowa i polityczna*, Warszawa 1991, 2. wyd., s. 109 nn; T. B ö h m, *Z dziejów naczelnych władz wojskowych II Rzeczypospolitej. Organizacja i kompetencje Ministerstwa Spraw Wojskowych w latach 1918-1939*, Warszawa 1994, s. 208 nn.

<sup>10</sup> I wiceminister spraw wojskowych gen. bryg. Janusz Głuchowski zajmował się sprawami organizacji pokojowej oraz wyszkolenia armii i dlatego nie musiał brać udziału w konferencji.

wyjaśnieniami gen. Stachiewicza, mającego przecież w polu widzenia także inne zagadnienia.

Natomiast gen. Litwinowicz najwidoczniej nie potrzebował asystenta poważniejszej rangi, skoro na konferencji nie znalazł się jego zastępca płk Władysław Filipkowski. Obecny był jedynie szef Biura Administracji Armii, tj. organu pracy II wiceministra, ppłk dypl. Władysław Winiarski, nb. nie zabierający głosu ani razu. Zauważmy też nieobecność miarodajnych, a podlegających gen. Litwinowiczowi z tytułu umiejscowienia w strukturach MSWojsk. szefów Biura Przemysłu Wojennego (płk dypl. Otton Czuruk) oraz Departamentu Uzbrojenia (płk Mieczysław Maciejowski). Absencja szefa Biura Budżetowego MSWojsk. płk. Michała Grosska może zaś wskazywać, że pełnił on rolę nie tyle fachowego finansowego doradcy trójki generałów, a wyłącznie „księgowego”. Zauważmy także, że w analizowanej debacie nie uczestniczył inspektor armii gen. broni Kazimierz Sosnkowski, kierujący Komitetem do Spraw Uzbrojenia i Sprzętu. Niezależnie od faktu, iż KSUS nie miał prerogatyw wykonawczych, absencję gen. Sosnkowskiego można próbować odczytywać jako przejaw marginalizacji jego osoby przez grupę marsz. Śmigłego-Rydza<sup>11</sup>.

Wydaje się, że dokument ujawnia istnienie w łonie wąskiej grupy decydentów pewnej różnicy poglądów. Zwróćmy uwagę, że wykonawca programu zbrojeń gen. Stachiewicz, nie mający zresztą większego doświadczenia w dziedzinie ekonomiczno-obronnej, w trakcie konferencji opowiedział się — niejako na wycucie — za ostrożnością w dokonywaniu inwestycji. Brał tym samym być może pod uwagę niebezpieczne implikacje wcześniejszego, niż zakładano, wybuchu wojny<sup>12</sup>. Za to gen. Litwinowicz, mogący uchodzić w gronie uczestników dyskusji za specjalistę od spraw materiałowych, prezentuje się jako zwolennik agresywniejszego inwestowania. Obrady wykazały akceptację jego koncepcji, przy — dodajmy — braku rzeczywistej opozycji ze strony szefa SG, który najwyraźniej przyjął do wiadomości wyjaśnienia wiceministra. Pozwalałoby to wysnuć wniosek, że gen. Litwinowicz, górujący nad swymi zwierzchnikami i współpracownikami przygotowaniem, był nie tylko architektem przemysłowego segmentu programu unowocześnienia armii, ale — ponieważ jego sugestie znajdowały na ogół aprobatę gen. Stachiewicza i marsz. Śmigłego-Rydza — stanowisko II wiceministra przesądzało być może o szansach realizacji także ściśle wojskowej części planu. Należy przypuszczać, że kilka miesięcy wcześniej, gdy zapadały brzemienne w skutki decyzje ramowe, gen. Litwinowicz doradzał generalnemu inspektorowi sił zbrojnych i szefowi SG w tym samym duchu.

Próbując wyróżnić główne założenia przyjęte w programie modernizacji widać, że uczestnicy konferencji stali na gruncie wieloletniego — sięgającego aż po rok 1943 — planowania. Spodziewano się zatem, że konflikt zbrojny w Europie Środkowej nie wybuchnie w najbliższych miesiącach. Nietrafność tego domniemania ujawniła się już wiosną 1938 r., gdy kryzys czechosłowacki przyniósł zaostrenie sytuacji międzynarodowej, grożące uwikłaniem RP w wojnę. Polscy wojskowi sądzili raczej, że wojna rozpocznie się niedługo po sfinalizowaniu (lub przeprowadzeniu większości zamierzeń) programu modernizacji, co miało nastąpić nie wcześniej niż w 1940 r. Potwierdza to domniemanie również fakt, że w protokole ani razu nie

<sup>11</sup> A. Rzepniewski, op. cit., cz. 1, s. 132, 158 nn.; K. Sosnkowski, *Przyczynki do sprawy zbrojeń polskich w okresie 1935-1939*, Londyn 1973, s. 5 nn.

<sup>12</sup> A. Rzepniewski, op. cit., cz. 1, s. 162.

podnosi się — zawsze dotąd branej pod uwagę — kwestii wykorzystania podczas pokoju mocy produkcyjnych nowych zakładów, co było i jest zmorą trapiącą wszystkich wytwórców sprzętu wojskowego. Skoro fabryki miały zostać ukończone krótko przed wybuchem wojny, rozważanie źródeł pokrycia kosztów ich utrzymania wydawało się niepotrzebne.

Twórcy planu sześcioletniego przyjmowali też, że ewentualny konflikt toczyć się będzie przynajmniej kilkanaście tygodni, a nawet ponad pół roku, bo na tyle mniej więcej starczało zapasów pokojowych i tyle czasu wymagała mobilizacja gospodarki. Nie rozbudowano by przecież zbrojeniowego sektora wytwórczości na potrzeby wojny tak krótkiej, jak kampania wrześniowa, w której po prostu nie starczyło czasu na uruchomienie pełnych mocy potencjału przemysłowego kraju.

Następne założenie planu przekładało się na planowanie strategiczne. Oto ulokowany w środkowo-południowej części kraju kompleks zbrojeniowy nie mógł początkowo funkcjonować w separacji od Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego (od jesieni 1938 r. także od Zagłębia Karwińskiego, położonego na inkorporowanym do RP Zaolziu). Więzy kooperacyjne w zakresie np. dostaw węgla na potrzeby energetyki i metalurgii oraz niektórych półfabrykatów były bowiem nadal silne<sup>13</sup>. W przypadku wojny z ZSRR nie groziło to poważniejszymi komplikacjami. Jednak w razie konfliktu z Niemcami oznaczało trudny do spełnienia warunek nie tylko utrzymania nadgranicznego regionu przemysłowego, ale też — dużo bardziej kłopotliwe (np. ze względów obrony przeciwlotniczej zakładów i linii komunikacyjnych) zadanie umożliwienia tamtejszym zakładom wytężonej produkcji. Obszar śląsko-dąbrowski nadal pozostawał newralgicznym punktem polskiego zaplecza zbrojeniowego. W razie utraty tego terytorium COP na dłuższą metę przestawał być zdolny do samodzielnej pracy.

Leitmotivem enuncjacji zawartych w protokole są wąskie gardła niezharmonizowanej wytwórczości zbrojeniowej. Uczestnicy obrad zaliczali do nich dysproporcje rozwojowe przemysłu<sup>14</sup>, odczuwalny już podczas pokoju — a znacznie bardziej dramatyczny w razie wojny — brak surowców i półfabrykatów, wymagająca stworzenia odpowiednich zapasów i budowy wytwórni (np. hutnictwo metali nieżelaznych), następnie niedostatek specjalistów, których z jednej strony trzeba było szkolić, a z drugiej nieraz nie mogli oni znaleźć zatrudnienia w niezmodernizowanym przemyśle itd.

Główną przyczynę tych niedostatków można oczywiście upatrywać w braku pieniędzy, choć — niezależnie od wadliwej struktury budżetu MSWojsk., łożącego zbyt wiele na wydatki wegetacyjne, a nie dość dużo na tzw. rezerwę zaopatrzenia — państwo w ostatnich czterech latach finansowych uczyniło wiele dla wsparcia poczynań obronnych. Na ten cel zadysponowano wówczas około połowy wszystkich dochodów skarbu, zasilonych poważnie przez źródła pozabudżetowe. Dokument wspomina o składowych finansowej tamigiłówki: dotacjach resortu skarbu, kredytach zagranicznych, wpływach z eksportu sprzętu wojskowego itd.<sup>15</sup> Wedle obiego-

<sup>13</sup> J. Gołębiowski, op. cit., s. 249, 283, 293; Z. Landau, J. Tomaszewski, op. cit., s. 125.

<sup>14</sup> Poszczególne branże reprezentował zwykle jeden duży zakład (przeważnie państwowy, lub przez państwo kontrolowany) oraz kilka przedsiębiorstw prywatnych o mniejszych mocach produkcyjnych. Pewne działy rozwinięte były już poważnie (np. wytwórczość broni strzeleckiej), inne gorzej (produkcja pławców, silników itp.).

<sup>15</sup> P. Stawicki, *Pożyczka francuska z 1936 roku*, Kwart. Hist. r. LXXIV, 1967, z. 1, s. 49 nn; K. Krzyżanowski, op. cit., s. 146 nn; Z. Landau, J. Tomaszewski, op. cit., s. 367 nn; M.P. Deszczyński, *Polski eksport sprzętu wojskowego w okresie międzywojennym*

wego mniemania było to i tak za mało, by zapewnić wydatniejszą — niż osiągnięta w 1939 r. — poprawę stanu wyposażenia sił zbrojnych. W zestawieniu z finansowymi bolączkami polskiej wojskowości, tym bardziej więc zdumiewa fakt, że dysponujące czasowo nadmiarem (!) gotówki kierownictwo sił zbrojnych poszukiwało korzystnych sposobów ulokowania jej... w bankach<sup>16</sup>.

Preliminowane i faktycznie poniesione koszty programu modernizacyjnego nie doczekały się jeszcze definitywnego ustalenia. Wedle najpełniejszych, jak dotąd, studiów Kazimierza Krzyżanowskiego miałyby one wynosić (na podstawie obliczeń Sztabu Głównego) od 4759,0 mln zł do 5122,1 mln zł, w tym 534 mln (tj. odpowiednio 11,2 i 10,4%) na realizację segmentu industrialnego. Z kolei samodzielnie ujęta rozbudowa przemysłu zbrojeniowego (wraz z inwestycjami towarzyszącymi) miałyby pochłonąć 740-800 mln<sup>17</sup>. Zliczając natomiast sumy istotnie wygospodarowane na unowocześnienie armii w czterech latach budżetowych 1936/37-1939/40 dochodzimy do konkluzji, iż władze wojskowe dysponowały kwotą 2011,2 mln zł, przy czym lata 1937/38 i 1938/39 cechowała największa dynamika inwestycji<sup>18</sup>. Koszt rozbudowy wytwórczości zbrojeniowej (wraz z działem surowcowym) miałyby w tym okresie sięgnąć 290 mln zł, czyli 14,4% stojących do dyspozycji władz wojskowych kwot. Po odliczeniu jednak sum wydatkowanych standardowo na rezerwę zaopatrzenia (690 mln) udział ten rósł do 22,0%<sup>19</sup>.

Osobne zagadnienie stanowi wykorzystanie tych niemałych środków. Zawarte w protokole wywody II wiceministra, sugerujące szybką rozbudowę obronnego sektora wytwórczości, sprawiają wrażenie kompetentnych i przemyślanych. Przebija z nich dbałość o usprawnienie ekonomiczno-obronnego mechanizmu państwa. Jest to dostrzegalne choćby przy omawianiu celowości zyskownego eksportu (także nowoczesnego) sprzętu wojskowego, przeciw czemu uczestnicy obrad nie oponowali<sup>20</sup>. W kluczowej kwestii alokacji nakładów na rozbudowę przemysłu obecni na konferencji również nie zakwestionowali lansowanego przez gen. Litwinowicza faktycznego ich rozproszenia, poprzez inwestowanie kapitałów niemal równocześnie we wszystkich właściwie działach wytwórczości. Co gorsza, ściśle wojskowy segment programu zbrojeń, charakteryzował się podobną dyspersją środków<sup>21</sup>.

---

(Zarys problematyki), Przegł. Hist. t. LXXXV, 1994, z. 1-2, s. 98. Znamienne, że Fundusz Obrony Narodowej, kojarzony w powszechnym odbiorze z publiczną kwestą, w świetle niniejszego tekstu okazuje się być przede wszystkim depozytem pozyskanych pieniędzy.

<sup>16</sup> K. M o r a w s k i, *Wspomnienia z pracy w Ministerstwie Skarbu*, „Kultura” (Paryż) 1950, nr 2-3, s. 179. Dziwi też niezrealizowanie czeków bankowych złożonych jako dary na FON (por. W. J ę d r z e j e w i c z, *FON w czasie drugiej wojny światowej*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1962, nr 1, s. 163), podobnie jak inwestowanie przez spółkę SEPEWE swych zysków w nieruchomości — zob. np. M.P. D e s z c z y ń s k i, op. cit., s. 103.

<sup>17</sup> K. K r z y ż a n o w s k i, op. cit., s. 135 nn. Różnica wynika zapewne z pokrycia części kosztów rozbudowy kompleksu przemysłowego przez nakłady na cywilny czteroletni plan inwestycyjny.

<sup>18</sup> Tamże, s. 149 nn.

<sup>19</sup> Tamże, s. 168 nn. Inni autorzy podają odmienne kwoty — np. gen. Litwinowicz (*Materiały do zagadnienia*, s. 173) oblicza, że wydano nawet 450 mln zł, biorąc być może pod uwagę również nakłady w ramach planu czteroletniego. Z kolei P. Stawecki (*Polski Czyn Zbrojny*, s. 101 mm) przytacza sumy 379,1 mln zł na rozbudowę przemysłu w całym planie modernizacji i 264,0 mln zł wyłożonych na ten cel w latach budżetowych 1937/38-1939/40.

<sup>20</sup> Por. M.P. D e s z c z y ń s k i, *Eksport polskiego sprzętu wojskowego do Hiszpanii podczas wojny domowej 1936-1939*, Kwart. Hist. CIV, 1997, nr 1, s. 47 nn.

<sup>21</sup> A. R z e p n i e w s k i, op. cit., t. 1, s. 166 n.

Publikowany dokument świadczy o szeroko zakrojonej militaryzacji ekonomiki kraju — zjawisku charakterystycznym nie tylko dla Polski schyłku lat trzydziestych, a którego przejawy zaobserwować można w naszym kraju już przed 1935 r. Było ono do pewnego stopnia zrozumiałe, bowiem obawa przed niebezpieczeństwem ataku ze strony ZSRR, a od 1934-35 r. także wzrost zagrożenia militarnego ze strony Niemiec, wymagały wczesnego poczynienia przygotowań do mobilizacji potencjału produkcyjnego. Jednak wskutek przerostów tego procesu armia przestała być — co widać także w świetle poniższego źródła — wyłącznie zleceńdawcą i odbiorcą towarów. Stawała się za to ich współwytwórcą, będąc równocześnie dysponentem poważnych funduszy inwestycyjnych. Tok kalkulacji w uzależnionych od państwa kapitałowo przedsiębiorstwach zbrojeniowych uległ więc zaburzeniu, potęgowanemu jeszcze obecnością licznych eks-wojskowych (oraz oficerów w służbie czynnej) w ich władzach<sup>22</sup>. Zamiast zamawiać sprzęt u — nawet państwowych — producentów, żądać jak najkrótszych terminów wykonania zamówień i możliwie niskich cen (przy zachowaniu dobrej jakości), reprezentanci armii negocjowali kwestie dostaw i inwestycji sami z sobą. Takiej praktyki nie można zaliczyć do zjawisk najzdrowszych, nie tylko z ekonomicznego punktu widzenia. Wziąwszy pod uwagę napięte stosunki wojskowych hierarchów II Rzeczypospolitej z Ministerstwem Skarbu oraz fetyszyzację tajemnicy otaczającej prace związane z obronnością państwa, wypadnie stwierdzić, iż zamiast kompetentnej cywilnej kontroli nad ekonomicznymi aspektami przygotowań wojennych, czynniki niemilitarne służyły wówczas jedynie mocno ograniczoną asystencją<sup>23</sup>.

W wyniku obrad z 7 marca 1937 po raz kolejny zyskał akceptację plan modernizacji armii w wersji opracowanej kilka miesięcy wcześniej i realizowanej do wybuchu wojny. Zgodnie ze stanowiskiem gen. Litwinowicza, podzielonym przez uczestników konferencji, program zbrojeń miał zostać w najbliższych latach w znacznym stopniu zorientowany na budowę nowych fabryk, zamiast za absolutny priorytet uznać zwiększenie zasobów nowoczesnego sprzętu. Proporcje pomiędzy nakładami na inwestycje i produkcję nie zostały przy tym jeszcze precyzyjnie określone. Wkrótce rozpoczął się wyścig z czasem. Był to wyścig nie do wygrania, zważywszy błędną ocenę czasu wybuchu konfliktu, wadliwą dyspozycję rozporządzalnych sum, niedocenienie dynamiki mocy militarno-ekonomicznego potencjału ZSRR i III Rzeszy oraz — w pewnym stopniu — nieświadomość skrajnie technicznego charakteru nadchodzącej konfrontacji. Władze wojskowe zorientowały się już w 1938 r., że wykonanie postawionych zadań w przyjętym terminie jest nierealne, dlatego zakończenie całego procesu — nie kwestionując jego założeń — przesunięto o dwa lata<sup>24</sup>.

Realizacja programu modernizacji uległa dalszej korekcie wiosną 1939 r., z chwilą podjęcia przez Polskę, po okupacji przez Niemcy Czech i Moraw, bezpośrednich przygotowań do obrony. Prace nad rozbudową przemysłu zbrojenio-

<sup>22</sup> Por. np. P. Stawicki, *Następcy Komendanta. Wojsko a polityka wewnętrzna Drugiej Rzeczypospolitej w latach 1935-1939*, Warszawa 1969, s. 148 i 260 nn.

<sup>23</sup> Por. np. K. Morawski, op. cit., s. 179.

<sup>24</sup> Wpływ na to mogło mieć m.in. opóźnienie realizacji materiałowej części pożyczki Rambouillet. Paryż zwlekał z wypełnieniem warunków porozumienia, odczuwając być może rozczarowanie brakiem zmiany po 1936 r. polityki zagranicznej Polski w kierunku profrancuskim — zob. A. Rzepniewski, op. cit., t. 1, s. 163 n; K. Krzyżanowski, op. cit., s. 135 n; P. Stawicki, *Pożyczka francuska*, s. 65 nn; J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921-1939*, Warszawa 1970, s. 340 n.



wego przyspieszono, czemu nie towarzyszyło niestety poważniejsze zwiększenie zamówień. Jak wspomina dowodzący do marca 1939 r. polskim lotnictwem wojskowym gen. bryg. pil. Ludomił Rayski „PZL nie tylko nie pracowała z pełną możliwą wydajnością, lecz przeciwnie, obcinano jej zamówienia, robiono zamieszanie, zwalniano robotników”<sup>25</sup>. Poczynania inwestycyjne przerwał dopiero świt 1 września 1939. Niektóre zakłady wzniesione w ramach planu modernizacji sił zbrojnych były już wtedy w ruchu, budowa innych jeszcze trwała. Wojsko miało za to zdecydowanie za mało gotowego, nowoczesnego uzbrojenia i sprzętu. Dlatego rzeczywiste osiągnięcia poważnego wysiłku ekonomiczno-wojskowego można poniekąd traktować i jako „pracę dla króla Prus”<sup>26</sup>.

Decyzja podjęta na początku 1937 r. jawi się jako ostatnia „zwrotnica” procesu polskich przygotowań obronnych drugiej połowy lat trzydziestych. Dokonany wówczas wybór zdeterminował — wraz z przyjętą zasadą równomiernego unowocześniania całości sił zbrojnych i rozbudowy ich infrastruktury — stan materiałowego wyposażenia armii II Rzeczypospolitej w chwili wrześniowego starcia. Szacując, że do 31 sierpnia 1939 na cele przemysłowe wyłożono kwotę rządu 250 mln zł<sup>27</sup> można założyć, że alternatywny program zbrojeniowy redukujący zamierzenia inwestycyjne np. o 50% (przy rezygnacji m.in. z budowy „Zakładów Południowych”) pozwoliłby przeznaczyć ok. 125 mln zł na zakupy sprzętu, który mógł zostać wytworzony w czynnych już fabrykach. Gdyby taką kwotę wydatkować w sposób skoncentrowany, nasza armia otrzymałaby bardzo poważny zastrzyk nowoczesnego uzbrojenia<sup>28</sup>. Natomiast resztę środków można było obrócić na realizację istotnie niezbędnych projektów. Także planowanie obliczone na krótszy okres (sekwencje planów zamierzonych na 2-3 lata każdy) pozwoliłoby zapewne uniknąć błędów popełnionych m.in. wskutek zbyt dalekosiężnych prognoz i złągodzić jakościową dysproporcję między Wojskiem Polskim a armiami agresywnych sąsiadów. Wydaje się, iż planiści współczesnego procesu modernizacji sił zbrojnych RP, studiujący „syndrom COP” celem wykorzystania międzywojennych doświadczeń, nie powinni a priori odrzucać tezy, że II Rzeczpospolita w 1939 r. mogła być przygotowana do wojny lepiej, o ile trzy lata wcześniej postanowiono by działać inaczej<sup>29</sup>.

<sup>25</sup> L. Rayski, *Słowa prawdy o lotnictwie polskim 1919-1939*, Londyn 1948, s. 70 n; S. Książkiewicz, J. Prószyński, *Państwowa Wytwórnia Prochu w Pionkach oraz jej obrona przeciwlotnicza we wrześniu 1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1976, nr 2, s. 334 podają, że na miesiąc przed wybuchem wojny fabryka ta wstrzymała produkcję, urlopowwała pracowników i ... rozpoczęła remont.

<sup>26</sup> Zob. np. S. Składkowski, *Nie ostatnie słowo oskarżonego. Wspomnienia i artykuły*, Londyn 1964, s. 211 n.

<sup>27</sup> Przyjęto na podstawie: K. Krzyżanowski, op. cit., s. 168 n. Uwzględniono, że od 1 kwietnia 1936 upłynęło 3,4 roku budżetowego.

<sup>28</sup> Za 125 mln zł można było np. radykalnie wzmocnić obronę przeciwlotniczą, kupując 240 serijnie produkowanych w Polsce, a w latach 1937-38 jeszcze nowoczesnych, samolotów myśliwskich P.24 oraz 100 armat przeciwlotniczych wz.36 Bofors z zapasem amunicji na 90 dni. Tymczasem we wrześniu 1939 r. nasze lotnictwo defensywne liczyło ok. 240 (z tego tylko 158 w linii) wyprodukowanych w latach 1932-35, a więc już przestarzałych, maszyn P.11 i P.7. Nowoczesnych dział przeciwlotniczych było tylko 358. Należy dodać, że zdolności wytwórcze krajowych fabryk pozwalały w pełni zrealizować takie zamówienia.

<sup>29</sup> A. Rzepniewski, op. cit., cz. 1, s. 164 n, cz. 2, s. 714 nn; T. Böhm, op. cit., s. 235. Pogląd klasyczny zdaje się jednak dominować — także w sferach miarodajnych — por. J. Gołębowski, op. cit., s. 293 nn; W. Stankiewicz, *Rodowód polskiej gospodarki*

Protokół z konferencji u II wiceministra spraw wojskowych i szefa Administracji Armii gen. bryg. inż. Aleksandra Litwinowicza na temat rozbudowy przemysłu zbrojeniowego

Warszawa, 7 marca 1937

Kopia odpisu, maszynopis

Centralne Archiwum Wojskowe, Oddział I Sztabu Głównego, t. I.303.3.661

Obecni: Pan II Wiceminister Spraw Wojskowych gen. bryg. Litwinowicz<sup>1</sup>, Pan Szef Sztabu Głównego gen. bryg. Stachiewicz<sup>2</sup>, Pan Zastępca Szefa Sztabu Głównego gen. bryg. Malinowski<sup>3</sup>, szef Oddziału I Sztabu Głównego płk dypl. Wiatr<sup>4</sup>, szef Biura Administracji Armii ppłk dypl. Winiarski<sup>5</sup>.

Pan II Wiceminister Spraw Wojskowych podaje do wiadomości, że od początku akcji rozbudowy armii były i będą do zaangażowania do końca r. budż. 1937/38 poza budżetem normalnym następujące kwoty:

1) od Ministra Skarbu<sup>6</sup> z Funduszu Inwestycyjnego<sup>7</sup> z r. 1936 — 55 mln zł. Dotacja ta jest pewna i jakkolwiek z tych przyznanych 55 mln zł Ministerstwo Skarbu nie dało jeszcze 25 mln, to jednak pieniądze te będą do dyspozycji wojska. Poza tym Minister Skarbu nie będzie już podnosił pretensji co do lokowania tych pieniędzy przez MSWojsk. w bankach i niewydawania ich bezzwłocznie, gdyż sposób użycia pieniędzy nie powinien interesować Ministerstwa Skarbu.

2) kwota przeznaczona poprzednio na konferencji przez Pana Ministra Spraw Wojskowych na cele mob.<sup>a</sup> — 400 mln zł.

---

obronnej oraz J. W r ó b e l, *Przemysł obronny* [w:] *Gospodarka obronna Polski. Stan obecny i perspektywy*, pod red. M. S u ł k a, Warszawa 1995, Akademia Obrony Narodowej, powiel., s. 13 n, 98.

<sup>a</sup> mobilizacyjny, mobilizacja

<sup>b</sup> karabin

<sup>c-c</sup> podkreślono

<sup>d-d</sup> obrony przeciwlotniczej

<sup>1</sup> Gen. bryg. inż. Aleksander Litwinowicz — od lipca 1936 r. II wiceminister spraw wojskowych i szef Administracji Armii, odpowiedzialny za materiałowe i finansowe przygotowanie WP do wojny oraz za wyszkolenie służb; jeden z inicjatorów budowy wytwórczości zbrojeniowej w Polsce (w tym Centralnego Okręgu Przemysłowego).

<sup>2</sup> Gen. bryg. Wacław Stachiewicz — od czerwca 1935 r. szef Sztabu Głównego; najbliższy współpracownik generalnego inspektora sił zbrojnych gen. dyw./gen. bronimarsz. Edwarda Śmigłego-Rydza; koordynator prac nad sześciolletnim planem rozbudowy i modernizacji WP.

<sup>3</sup> Gen. bryg. Tadeusz Malinowski — od kwietnia 1936 r. I zastępca szefa SG; sekretarz utworzonego 9 maja 1936 Komitetu Obrony Rzeczypospolitej; koordynator prac resortów cywilnych w dziedzinie materiałowych przygotowań do wojny; współtwórca COP.

<sup>4</sup> Płk dypl. Józef Wiatr — od stycznia 1936 r. szef Oddziału I (Organizacyjno-Mobilizacyjnego) SG; jeden z najbliższych współpracowników gen. Stachiewicza.

<sup>5</sup> Płk dypl. Władysław Winiarski — od listopada 1935 r. do czerwca 1938 r. szef Biura Ogólnoadministracyjnego MSWojsk., organu pracy II wiceministra spraw wojskowych.

<sup>6</sup> Inż. Eugeniusz Kwiatkowski — minister skarbu i wicepremier w rządzie gen. bryg. dr. Sławoja Składkowskiego.

<sup>7</sup> Fundusz Inwestycyjny utworzono w 1933 r. w ramach Funduszu Pracy. Był on przeznaczony do finansowania inwestycji celowych z punktu widzenia rządu.

3) z Funduszu Obrony Narodowej<sup>8</sup>, kwota uzyskana ze sprzedaży sprzętu, zaliczonego na mob.<sup>a</sup> — 64 mln zł. Reszta za sprzedany sprzęt niezaliczony na mob.<sup>a</sup> wejdzie w skład 100 mln zł, o których mowa niżej.

4) poza tym Pan Minister Spraw Wojskowych przeznacza dalszych 100 mln zł uzyskanych po przeprowadzeniu rozmów z Ministrem Skarbu, z której to kwoty 50 mln może być zaangażowanych zaraz, a z zaangażowaniem się na dalszych 50 mln trzeba się wstrzymać do 1 maja 1937 r.

Płk dypl. Wiatr podnosi, że kwota uzyskana z FON może być mniejsza, gdyż zrezygnowano już z kupna dwóch kompanii czołgów.

Pan II Wiceminister wyjaśnia, że chociażby nie sprzedało się tych czołgów, to wpłyną kwoty za sprzedane kb<sup>b</sup> Berthiera tak, że można liczyć na wpłynięcie reszty gotówki w przewidywanej ogólnie wysokości<sup>9</sup>.

Pan II Wiceminister prosi Pana Szefa Sztabu Głównego o rozdzielnik na 50 mln zaraz, oraz na drugie 50 mln do zaangażowania w terminie do 1 maja br. z tym, że w tych 100 mln mieści się niezaangażowanych jeszcze 16 mln z wpływów ze sprzedaży sprzętu na FON.

Pan Szef Sztabu Głównego ustala, że Sztab Główny ma dać zamówienia na 100 mln zł plus 64 mln z FON (z czego już zaangażowano 47 mln).

Pan II Wiceminister chciałby ze 100 mln zaangażowanych do 31 marca br. na działa, sprzęt, budynki itp. uzyskać z pierwszej raty 50 mln ok. 20% na harmonizację wytwórni, celem usunięcia<sup>c</sup> wąskich miejsc. Np. w Państwowych Zakładach Inżynierii<sup>10</sup> kuźnia aluminiowa pracuje na 3 zmiany i wymaga bezzwłocznej rozbudowy. Dalej np. nowowynaleziona stal narzędziowa daje bardzo wielkie możliwości szybszej obróbki, na czym można uzyskać do 30% oszczędności w maszynach, co zatem można wpłynąć na redukcję kosztów budowy mowych fabryk.

<sup>c</sup>Budowa walcowni miedzi<sup>c</sup> przez przemysł prywatny będzie wymagała dotacji wojska w formie pożyczki. O tych surowcach i półfabrykatakach musi się dla harmonizacji pamiętać przede wszystkim.

Pan Szef Sztabu Głównego podnosi, że jakkolwiek zrozumiałe są konieczności zmian zamierzeń pierwotnych, to jednak należy z 400 mln użyć tylko ściśle określonej sumy na rozbudowę przemysłu wojennego i nie przekraczać jej, gdyż odbyłoby to się kosztem budżetu mob.<sup>a</sup> i można by dojść w końcu przy rozbudowie armii nie do zakreślonych 3,5 mld, a do nierealnych 5 mld.

Pan II Wiceminister wyjaśnia, że oszczędności muszą być osiągnięte w globalnej sumie przeznaczonej na przemysł przez zaniechanie budowy pewnych fabryk, gdyż okazuje się niejednokrotnie, że nie ma warunków uruchomienia niektórych

---

<sup>8</sup> Ustanowiony dekretem prezydenta Ignacego Mościckiego z 9 kwietnia 1936, był przeznaczony na zbrojenia. Składał się z sum pochodzących z pożyczki francuskiej z 1936 r., z eksportu przestarzałego sprzętu wojskowego, ze sprzedaży nieruchomości będących własnością armii oraz z darów społeczeństwa. Wpłaty nań szacuje się na ponad 1,2 mld zł. Wykorzystano go tylko w części, resztę ewakuując podczas kampanii wrześniowej na Zachód lub pozostawiając w kraju.

<sup>9</sup> Chodzi o dostawę wycofanych z użytku WP francuskich czołgów lekkich Renault FT-17 i takichże 8 mm karabinów wz. 07 Berthier dla walczącego z rebelią gen. Francisco Franco y Bahamonde republikańskiego rządu Hiszpanii.

<sup>10</sup> Utworzony w 1928 r. koncern składał się w końcu lat trzydziestych z Fabryki Metalurgicznej i Fabryki Samochodów „Ursus” w Czechowicach, Fabryki Silników i Armatur w Warszawie, Fabryki Samochodów Osobowych i Półciężarowych w Warszawie, Stacji Obsługi Samochodów w Warszawie i Stoczni Modlińskiej. Był to główny producent pojazdów cywilnych i jedyny krajowy wytwórca sprzętu pancernego.

zakładów z braku fachowych ludzi. Pan Inspektor Armii gen. broni Sosnkowski<sup>11</sup> został poinformowany o wąskich miejscach. W PZInż. zaprzestaliśmy produkcji samochodów wz. 518, a zaprzestaliśmy produkowania po nasyceniu rynku 508-ek na rynek prywatny, szkoda bowiem wydatków na premie<sup>12</sup>, poza tym zaś PZInż. nie podołałoby dużym zamówieniom wojska.

Trzeba zdecydować co z przemysłu rozbuduje się w tym roku i ustalić racjonalny plan. Przemysł jaki posiadamy prawdopodobnie wystarczy dla zamówień, ale potrzeba ok. 10 mln w ciągu dwu lat na usunięcie wąskich miejsc, np. PZInż. Plany na to już są, a uzyskałoby się wówczas więcej niż dwukrotne zwiększenie zdolności produkcyjnej PZInż. w dziale czołgów. Niezależnie jednak od tego trzeba będzie budować drugą fabrykę, którą chcę oprzeć o współpracę francuską (Renault).

Pan Szef Sztabu Głównego zapytuje, czy nie będzie za mało zamówień dla dwóch fabryk.

Pan II Wiceminister wyjaśnia, że nie będzie ich za mało, gdyż trzeba z PZInż. przenieść nawet produkcję silników dla lotnictwa i rozbudować PZInż. by skończyć z trzema zmianami w niektórych działach.

Płk dypl. Wiatr zaznacza, że zamówień jest dużo i budowa drugiej fabryki jest konieczna.

Pan Szef Sztabu Głównego zastrzega się przed skupieniem fabryk przy budowie nowych fabryk.

Pan II Wiceminister wyjaśnia, że w Czechowicach<sup>13</sup> pozostałaby kuźnia, jako jeden agregat dla odkuć lotniczych, drugi taki sam agregat pozostawi się na południu przy nowej fabryce silników lotniczych.

Dzięki zharmonizowaniu PZInż. obniży się ceny i będzie można więcej produkować. W tej chwili opracowuje się rzeczywisty bilans PZInż. Utworzenie fabryki samochodów na rynek prywatny przy nowej fabryce czołgów będzie rozwiązaniem sprawy wyszkolenia robotników na potrzeby mob.<sup>a</sup>, czego nie rozwiązuje montownia, zatrudniająca zbyt mało ludzi w stosunku do kosztu gotowego wyrobu. Sprawa ta wymaga osobnego omówienia na komisji motoryzacyjnej.

Pan Zastępca Szefa Sztabu Głównego podnosi czy nie należałoby zrobić wykresów z wykazaniem zmian jakie zaszły w stosunku do uchwał Komitetu do Spraw Uzbrojenia i Sprzętu<sup>14</sup> oraz celem ustalenia rozmiarów produkcji w czasie i kwotach corocznych, co należałoby przedstawić jeszcze na KSUS. Wykonania tego mógłby podjąć się Sztab Główny.

Pan Szef Sztabu Głównego uznaje słuszność i potrzebę harmonizacji, z czym dla względów biurokratycznych nie należy zwlekać. Konieczny jest jednak plan ogólny. Gdy chciano zamówić ciągniki dla 30 baterii, musiano ograniczyć się do 15, gdyż więcej fabryki nie mogły zrobić.

Pan II Wiceminister zaznacza, że do stworzenia planu ogólnego niezbędne są pewne decyzje. W roku ubiegłym w przedsiębiorstwach skomercjalizowanych

<sup>11</sup> Gen. broni Kazimierz Sosnkowski — inspektor armii z siedzibą w Warszawie; przewodniczący Komitetu do Spraw Uzbrojenia i Sprzętu, organu opiniotwórczego, prowadzącego studia nad technicznym wyposażeniem WP.

<sup>12</sup> Mowa o produkowanych na licencji włoskiej samochodach osobowych Polski Fiat 518 „Mazur” i 508 „Junak”. Cywilni nabywcy tych mobilizowanych na wypadek wojny, a standardowych w WP, wozów otrzymywali bonifikaty.

<sup>13</sup> Osiedle pod Warszawą, siedziba zakładów „Ursus”.

<sup>14</sup> Zob. przyp. 11.

pracowało 25 000 ludzi przez 4,2 dnia w tygodniu, teraz jest zatrudnionych o 900 ludzi więcej, którzy pracują już przez 5,8 dnia w tygodniu.

Pan Szef Sztabu Głównego ustala, że trzeba zaangażować 10 mln na PZInż., a więc na rozszerzenie obecnych fabryk i harmonizację, co nie było objęte ogólnym planem przemysłowym uchwalonym przez KSUS. Należy to zrobić dorywczo, uzupełniając odpowiednio plan później. Zgadza się z tym, by w tym roku użyć na ten cel 4,4 mln zł (z czego gotówką 3,5 mln, reszta maszynami z kredytów zamrożonych w Niemczech)<sup>15</sup> i w ciągu 2 lat 10 mln niezależnie od poprzednich sum ustalonych na rozbudowę przemysłu.

Konkretnie trzeba dać na przemysł z pierwszych 50 mln 8,5 mln (z tego 3,5 mln od razu), a z drugich 50 mln — 5 mln.

Pan II Wiceminister podnosi sprawę decyzji co do rozbudowy i budowy innych fabryk. A mianowicie: 1) konieczna jest druga „fabryka prochu” w rejonie Strzyżowa<sup>16</sup>. Pan Minister<sup>17</sup> powiedział, że Pan Marszałek<sup>18</sup> zezwolił iść w rozbudowie przemysłu i w posuwaniu się na wschód po linię Lublin-Jarosław.

Pan Szef Sztabu Głównego wyraża zgodę ad 1).

Pan II Wiceminister: 2) fabryka materiałów kruszących z oddziałami chloru i chlorobenzenu, kwasu azotowego i pentrytu w rejonie Leżajsk-Rudnik<sup>19</sup>. Trzeba będzie przy tym budować elektrownię na gazie ziemnym koło Niska. W ten sposób zagadnienie chemiczne byłoby wyczerpane.

Pan Szef Sztabu Głównego zgadza się ad 2), zapytuje jednak, czy nie trzeba będzie jeszcze [budować] fabryk materiałów podstawowych oprócz istniejących na zachód od Warszawy.

Pan II Wiceminister wyjaśnia, że potrzebny jest do wszystkiego kwas siarkowy, trzeba jednak zostawić coś przemysłowi prywatnemu. Np. Solvay<sup>20</sup> chce budować fabrykę w Podgórze<sup>21</sup>, wskazanym jednak byłoby ściągnąć go do rejonu centralnego.

Pan Szef Sztabu Głównego zaznacza, że należy iść transzami według dyrektyw Pana Marszałka. A więc nie iść równocześnie na wiele zagadnień, ale po dokładnym przeliczeniu wyczerpać tylko zagadnienie rozbudowy prochów i materiałów wybuchowych, doprowadzając je do końca, przy uwzględnieniu konieczności budowy drugich fabryk w rejonie centralnym, by nie mieć zagrożonych fabryk w rejonie Warszawy i na zachód od nich.

Pan II Wiceminister: 3) budowa nowej „fabryki amunicji artyleryjskiej” i zapalników<sup>22</sup>. Prochy i cały program chemiczny ukończy się w dwu latach za 36,4 mln

<sup>15</sup> *Mowa o należnościach Niemiec za tranzyt kolejowy do Prus Wschodnich przez województwo pomorskie, niemożliwych do uregulowania w gotówce wobec braku wolnych dewiz. RP otrzymała z tego tytułu przed wybuchem II wojny światowej niemieckie obrabiarki o wartości 28 mln zł.*

<sup>16</sup> *Państwowa Wytwórnia Prochu nr 5 powstała w końcu w Krajowicach k. Jasła. Do września 1939 r. zdołano ukończyć budowę większości infrastruktury fabrycznej i podjąć montaż maszyn.*

<sup>17</sup> *Gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki — od maja 1935 r. kierownik, a od października tegoż roku minister spraw wojskowych.*

<sup>18</sup> *Marsz. Edward Śmigły-Rydz — od maja 1935 r. Generalny Inspektor Sił Zbrojnych.*

<sup>19</sup> *Mowa o Wytwórni Nitrozwiązków Organicznych „Nitroza” w Obleśnej Górze k. Sarzyny, budowanej przez państwowy zakład Przemysł Chemiczny SA „Boruta” ze Zgierza. Do wybuchu wojny budowę zaawansowano maksimum w 40%, nie uruchamiając produkcji.*

<sup>20</sup> *Towarzystwo Akcyjne „Solvay” w Krakowie (kapitał belgijski).*

<sup>21</sup> *Dzielnica Krakowa.*

<sup>22</sup> *Państwowa Fabryka Amunicji nr 2 w Dąbrowie-Borze k. Kraśnika. Do wybuchu wojny udało się rozpocząć produkcję narzędzi i zapalników. Budowę miano ukończyć w grudniu 1939 r.*

zł z tym, że fabrykę prochu<sup>23</sup> znacznie się budować już w jesieni br. Jednak fabrykę amunicji artyleryjskiej trzeba rozłożyć na 3 lata. Jest ona konieczna, tak jak „scalarnia” w Majdanie<sup>24</sup>. Miejsce trzeba wybrać. Koszt 52 mln, gros wydatków w roku 1938 i 1939. Na Strzyżów<sup>25</sup> i Rudnik<sup>26</sup> trzeba w tym roku 12 mln, poza tym pewną kwotę na harmonizację w Pionkach<sup>27</sup>, które obsługują Warszawę, na rozbudowę Boryszewa<sup>28</sup>, dalej na podniesienie produkcji kwasu azotowego w Mościcach<sup>29</sup>, na Skarżysko<sup>30</sup> i Winnicę<sup>31</sup>, ponadto na hutę południową<sup>32</sup>, fabrykę obrabiarek<sup>33</sup> i warsztat scalenieowy (Majdan).

Pan Szef Sztabu Głównego podnosi, że będzie to za wiele zagadnień na raz. Pan Marszałek żąda nierozspraszania się, bo więcej jak 500 mln w przyszłym roku nie otrzymamy. Robienie wszystkiego naraz, a więc prochów i scalarni wydaje się niemożliwe.

Pan II Wiceminister uzależnia sprawę budowy od decyzji Pana Marszałka, uważa jednak, że należy teraz przynajmniej określić miejsce dla ewentualnej fabryki amunicji artyleryjskiej i zapalników, a mianowicie czy w rejonie Sandomierz-Zawichost, czy Rozwadów-Zaklików.

Pan Szef Sztabu Głównego wypowiada się za rejonem Rozwadów-Zaklików-Kraśnik.

Pan Zastępca Szefa Sztabu Głównego zapytuje, czy jest możliwe, by w Majdanie poligon wykorzystany był od północy.

Pan II Wiceminister: 4) harmonizacja fabryki karabinów w Warszawie<sup>34</sup>, 5) zapalniki i poddostawcy. Rozbudowę Radomia<sup>35</sup> i Starachowic<sup>36</sup> oraz roz-

<sup>23</sup> Por. przyp. 16.

<sup>24</sup> Państwowa Fabryka Amunicji nr 3 w Majdanie Królewskim (faktycznie w Nowej Dębie) k. Kolbuszowej. Do wybuchu wojny została uruchomiona produkcja spłonek i zapalników. Zakończenie budowy planowano na sierpień 1940 r.

<sup>25</sup> Por. przyp. 16.

<sup>26</sup> Por. przyp. 19.

<sup>27</sup> Państwowa Wytwórnia Prochu i Materiałów Kruszących w Pionkach k. Radomia, zbudowana w latach 1922-26. Był to największy producent materiałów miotających i wybuchowych.

<sup>28</sup> Uruchomiona w 1921 r. Belgijska Spółka Akcyjna Zakłady Przemysłowe „Boryszew” k. Sochaczewa produkowała proch bezdymny.

<sup>29</sup> Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Mościcach k. Tarnowa. Powstała w latach 1927-29.

<sup>30</sup> Chodzi o Fabrykę Amunicji nr 1 (amunicja małokalibrowa, artyleryjska i specjalna) należącą do koncernu Państwowych Wytwórni Uzbrojenia, lub (i) o Wojskową Wytwórnę Rakiet (węgiel aktywny, składniki amunicji gazowej).

<sup>31</sup> Zakłady Chemiczne w Winnicy SA (k. Henrykowa pod Warszawą). Wytwórnia prywatna, założona w 1929 r. Miała wytwarzać trotyl.

<sup>32</sup> „Zakłady Południowe” Sp. z o.o. w Stalowej Woli. Duży kombinat metalurgiczny, będący największą inwestycją COP (kapitał państwowy). Miał wytwarzać prefabrykaty hutnicze do produkcji uzbrojenia, sprzęt artyleryjski, silniki i turbiny. Mimo niekończenia budowy, w chwili wybuchu wojny zakład znajdował się już częściowo w ruchu.

<sup>33</sup> Fabrykę Obrabiarek „H. Cegielski” w Rzeszowie (kapitał państwowy) wzniesiono w latach 1937-38. Była to newralgiczna wytwórnia COP i produkowała — prócz maszyn — m.in. działa przeciwpancerne i przeciwlotnicze na licencji szwedzkiej (Bofors).

<sup>34</sup> Fabryka Karabinów P.W.U. w Warszawie. Założona w 1919 r., w latach trzydziestych produkowała głównie karabiny maszynowe systemu Browninga.

<sup>35</sup> Fabryka Broni P.U.W. w Radomiu. Założona w 1923 r., w latach trzydziestych wytwarzała karabiny i karabinki ręczne systemu Mausera, pistolety wz. 35 Vis, bagnety itp.

<sup>36</sup> Towarzystwo Starachowickich Zakładów Górniczych SA (kontrolowane kapitałowo przez państwo). Wytwórca dział polowych i przeciwlotniczych oraz amunicji artyleryjskiej.

budowę fabryki broni maszynowej<sup>37</sup> odłożyć na razie, przesuując je na rok następny.

Pan Szef Sztabu Głównego zapytuje, czy nie lepiej przeprowadzić teraz rozbudowę i harmonizację fabryk istniejących zamiast budowy scalarni lub fabryki amunicji artyleryjskiej. Uważa bowiem za bardzo celowy wysiłek na wykończenie pewnych całości.

Pan II Wiceminister podnosi, że do Pana Marszałka zwróciło się kilka osób ze skargą, że SEPEWE<sup>38</sup> nie chce sprzedawać karabinów i innego sprzętu. Pan Minister powiedział, że można by sprzedawać nasze kb<sup>b</sup> jeśli kto dobrze zapłaci, w ten jednak sposób, by sprzedaną ilość wyprodukować w ciągu 15 miesięcy. W związku z tym trzeba by zharmonizować Radom, gdzie niektóre działy, jak np. kuźnia i narzędziownia są przeciążone.

Budowa nowej fabryki kb<sup>b</sup> poza kosztami na budowę wymagałaby corocznie większych zamówień, by musiałaby być w ruchu przynajmniej częściowo, aby móc się zmobilizować. W mobilizacji wszystkich fabryk przewiduję w ogóle bardzo wielkie trudności z powodu przede wszystkim braku odpowiednich ludzi na stanowiska kierownicze i wykonawcze. Nie robiliśmy żadnej próbnej mobilizacji w fabrykach, co jest znacznie trudniejszym niż mob.<sup>a</sup> oddziałów.

Poszukuję takiego rozwiązania, by móc produkować niektóre sprzęt wojenny w większej ilości, zwłaszcza sprzęt taki, który może łatwo być przechowywany. Do takiego sprzętu należy kb<sup>b</sup>, którego produkcja jest trudna, szczególnie w zmobilizowanej fabryce. Wobec przewidywanych trudności uruchomienia całego przemysłu proponuję nie rozbudowywanie fabryki karabinów, lecz za kwotę przeznaczoną na budowę nowej fabryki kb<sup>b</sup> chciałbym zamówić karabiny na zapas mob.<sup>a</sup> Sumując coroczne zamówienia w ilości 30 000 kb<sup>b</sup> z zamówieniami wykonanymi na sprzedane Berthierów plus kwotę przeznaczoną na nową fabrykę kb<sup>b</sup> plus pewną dotację z ogólnych sum mob.<sup>a</sup> można by uruchomić Radom po 8 miesiącach na dwie zmiany po 8 godzin, sprawdzić przy tym zdolność mob.<sup>a</sup> oraz prowadzić przez 2 lata intensywną produkcję celem stworzenia większego zapasu kb<sup>b</sup>. Następnie przejść na jedną zmianę przerzucając robotników zajętych przy drugiej zmianie na nowe fabryki, które w międzyczasie będą zbudowane.

Ponieważ amunicja nie może być tak długo przechowywana, a uruchomienie fabryk amunicyjnych jest łatwiejsze, dlatego należy mieć większą ilość zakładów gotowych do produkcji amunicji w których pracowałyby się tylko częściowo.

W innym rejonie należałoby przeprowadzić budowę nowej fabryki broni maszynowej, aby nie polegać tylko na jednej fabryce.

W związku z wyżej podaną propozycją jeśli da się do roboty 30 000 kb<sup>b</sup> oraz kb<sup>b</sup> za 38 000 sprzedanych Berthierów i dalej 15 000 w miejsce tych, które się sprzeda oraz 10 000 pistoletów „Vis” — zapewni się pracę na 2 lata. Lepiej jednak kb<sup>b</sup> nie sprzedawać. O decyzję w tej sprawie trzeba zapytać Pana Marszałka.

Pan Szef Sztabu Głównego uważa również, że poza sprzedażą kb<sup>b</sup> Berthiera dalej iść nie należy chyba, że Berthierów jest jeszcze więcej i można robić sztukę za sztukę.

Pan II Wiceminister: zamiast budowy nowej fabryki kb<sup>b</sup> trzeba by dać pewien procent (ok. 20%) na renowację maszyn, które się skontroluje podczas ciągłego

<sup>37</sup> *Por. przyp. 34.*

<sup>38</sup> *SEPEWE Ekspert Wyrobów Polskiego Przemysłu SA (przedtem SEPEWE Ekspert Przemysłu Obronnego Sp. z o.o.). Założony w 1926 r. syndykat zagranicznej sprzedaży nowego i używanego sprzętu wojskowego, ściśle kontrolowany przez państwo.*

ruchu na dwie zmiany, a część których pochodzi jeszcze ze starej fabryki w Gdańsku<sup>39</sup>.

Pan Szef Sztabu Głównego: podniesiona myśl jest słuszna i wydaje się celowym zrobić większą rezerwę strategiczną kb<sup>b</sup>. Trzeba by tylko przeanalizować tę myśl na tle obliczeń norm zużycia dla ustalenia wysokości produkcji. Tym samym jednak nie zbudowałyby się już nigdy drugiej fabryki kb<sup>b</sup>. W każdym razie uważa tę myśl za dobrą, należałoby ją tylko rozważyć w szczegółach.

Pan II Wiceminister: co do budowy nowej fabryki to może już za 6 lat będzie sytuacja inna i może będzie można ją w przyszłości zbudować. Fabryki amunicji musi się jednak zrobić teraz, gdyż amunicji nie da się długo przechowywać.

Następnie konieczna jest budowa fabryki płatowców i silników<sup>c40</sup> i to jeszcze w tym roku.

Pan Szef Sztabu Głównego: fabryki te powinno się budować z kredytów francuskich<sup>41</sup>.

Pan II Wiceminister: powinni je zbudować Francuzi. Jeśli jednak nie poszliby oni na to, musimy zrobić to sami. Jest to konieczne. Można ostatecznie odłożyć na rok warsztat scaleniowy i fabrykę amunicji, ale fabrykę płatowców i silników musi się robić zaraz. Jest 60% szans, że zbudują ją Francuzi, w ostateczności można wziąć od nich tylko maszyny.

Dalej trzeba zbudować oddział Państwowych Zakładów Tele- i Radiotechnicznych<sup>c42</sup>. Czy rejon Puławy jest odpowiedni?

Pan Szef Sztabu Głównego: Puławy pod względem opl<sup>d</sup> są nieodpowiednie. Nie należałoby takiego oddziału pod względem opl<sup>d</sup> izolować. Decyzję co do tego trzeba powziąć oddzielnie.

Pan II Wiceminister: co do huty aluminium<sup>c</sup> toczy się w tej chwili walka między Francuzami a Norwegami<sup>43</sup>. Przy tej licytacji dążymy do utargowania najdogodniejszych warunków.

Pan Szef Sztabu Głównego: ze względów politycznych nie można oddać tego Norwegom. Pan Marszałek na pewno zdecyduje oddać budowę Francuzom. Musimy zbudować albo sami, albo Francuzi, bo zrobi się to za ich pieniądze.

Pan II Wiceminister: Mościce chętnie zrzekną się elektrolizy. Co do walcowni miedzi i aluminium<sup>c</sup> zdecydowałem się oddać je Norblinowi<sup>44</sup> a nie Dziedzi-

<sup>39</sup> *Mowa o zakupie przez rząd RP wyposażenia zlikwidowanej w 1919 r. niemieckiej wytwórni karabinów w demilitaryzowanym Wolnym Mieście Gdańsku.*

<sup>40</sup> *Chodzi o budowaną przez koncern Państwowych Zakładów Lotniczych Wytwórnię Płatowców nr 2 w Mielcu oraz o Wytwórnię Silników nr 2 w Rzeszowie. Obie fabryki podjęły produkcję wiosną 1939 r.*

<sup>41</sup> *Przeznaczoną na przygotowania obronne tzw. pożyczkę Rambouillet w wysokości 2 600 mln fr., przyznała Polsce w 1936 r. Francja. Kredyt gotówkowy (1 060 mln fr.) zrealizowano w całości, zaś materiałowy tylko w ok. 10% (100 mln fr.).*

<sup>42</sup> *Powstałe w 1932 r. PZTiR miały siedzibę w Warszawie. Były głównym producentem sprzętu telefonicznego, telegraficznego i radiowego. W końcu lat trzydziestych podjęto budowę ich filii — Fabryki Sprzętu Łączności w Poniatowej k. Lublina. Do wybuchu wojny prace osiągnęły półmetek.*

<sup>43</sup> *Utworzone w 1938 r. przedsiębiorstwo „Huta Aluminium” SA miało w rejonie Niska wznieść hutę i przetwórnictwo glinu (wraz z walcownią). Rozmowy na temat kooperacji prowadzono z firmami brytyjskimi, francuskimi, norweskimi i szwajcarskimi. Ostatecznie inwestorami były wyłącznie firmy polskie, a koncern „Aluminium Français” zobowiązał się udzielić tylko pomocy technicznej.*

<sup>44</sup> *Spółka Akcyjna Fabryk Metalowych pod firmą „Norblin, B-cia Buch i T. Werner” w Warszawie. Wytwórnia prywatna założona w 1809 r. Produkowała m.in. elementy amunicji małokalibrowej.*



com<sup>45</sup>. Trzeba przeforsować zakaz wywozu stopu. Co do terenu pozostaje do decyzji Lublin lub Dąbie koło Dębicy. Należałoby ustalić również gdzie postawić "hutę miedzi". „Stomil”<sup>46</sup> i "fabrykę sztucznego kauczuku"<sup>47</sup> należałoby postawić w Lubelskiem i tam też dać walcownię aluminium. Są tam na miejscu kadry robotników metalurgicznych oraz 2900 kW wolnego prądu w elektrowni lubelskiej. Jest też na miejscu gorzelnia. Ewentualnie pozostawałaby Dębica.

Pan Szef Sztabu Głównego uważa, że lepiej walcownię postawić w Lublinie, a nie w Dąbiu.

Pan II Wiceminister podnosi, że co do huty miedzi nie wydają mu się odpowiednie na ten cel Kozienice.

Pan Szef Sztabu Głównego uważa, że można by ją dać ewentualnie do Kraśnika. Ostatecznie mogłyby być Kozienice. Trzeba zdecydować: albo Kozienice, albo rejon Kraśnik-Lublin, gdyż nie można skupiać za wiele w Lublinie.

Pan II Wiceminister: można by ewentualnie hutę miedzi dać jako pododdział (przetapialnia) przy walcowni.

Pan Zastępca Szefa Sztabu Głównego podnosi, że doszły go wiadomości, iż na karabinach naszych zdarzają się wypadki złego obsadzania muszek na kb<sup>b</sup>, dochodzące do różnic 7 mm. Prosi o zwrócenie uwagi na to i zbadanie tej sprawy.

Co do gazu uzyskał wiadomości od p. Bohdanowicza<sup>48</sup>, że Roztoka<sup>49</sup> daje rękojmię, nie może jednak dać pewności, co do wydajności niezbędnej dla Skarżyska.

Pan Szef Sztabu Głównego podaje, że gen. Mussé<sup>50</sup> pytał, jak się angażuje kapitał francuski uzyskany z pożyczki francuskiej według traktatu w Rambouillet. Przy budowie fabryk na miejscu trzeba będzie angażować przedsiębiorstwa francuskie a nie polskie. Trzeba, by jakiś prawnik wyjaśnił ten traktat.

Pan II Wiceminister wyjaśnia, że płk Abczyński<sup>51</sup> ma zbadać we Francji sprawę budowy elektrowni i kupna turbin.

Pan Szef Sztabu Głównego zapytuje, czy nie wywozi się wagonami złomu żelaznego do Niemiec. Złom idzie wciąż w górę. Wskazany wydaje się zarządzić zbiórkę odpadków metalowych.

Pan II Wiceminister podaje, że zarządzi zbadanie zapasu złomu żelaznego.

---

<sup>45</sup> *Walcownia Metali SA w Dziedzicach (kapitał prywatny). W końcu to właśnie ona podjęła budowę Walcowni Metali Kolorowych w Pustyni k. Dębicy. Do wybuchu wojny zaczęto budowę gmachów fabrycznych i zamówiono maszyny.*

<sup>46</sup> *Fabryka Opon „Stomil” SA w Poznaniu (kapitał prywatny).*

<sup>47</sup> *Ostatecznie ulokowano ją w Dębicy pn. Zakłady Chemiczne „Dębica” SA, wraz z Fabryką Opon i Dętek „Stomil” SA. Podjęła produkcję w grudniu 1938 r. Sztuczny kauczuk (tzw. ker) wytwarzano ze spirytusu.*

<sup>48</sup> *Dr inż. Karol Bohdanowicz — geolog, pracownik Instytutu Górniczo-Akademii Górniczo-Hutniczej oraz Państwowego Instytutu Geologicznego.*

<sup>49</sup> *Obecnie Roztoki k. Jasła — rozdzielnia gazu ziemnego pozyskiwanego na Podkarpaciu; planowany gazociąg miał stanowić uzupełniające źródło energii dla COP, zaopatrując rejony Tarnowa, Mielca, Rzeszowa, Stalowej Woli oraz Kielecczynę (Ostrowiec Świętokrzyski, Skarżysko, Starachowice).*

<sup>50</sup> *Gen. Félix Mussé — od 1936 r. attaché wojskowy Francji w Warszawie.*

<sup>51</sup> *Płk inż. Henryk Abczyński — od 1936 r. III zastępca (ds. zaopatrzenia) Dowódcy Lotnictwa MSWojsk.*

**Jan Kozłowski — Gendarmerie in the Polish Kingdom in 1867-1880**

Gendarmerie functioned as political secret police and was one of the pillars of the Russian rule in Poland. Using materials from the State Archives of the Russian Federation in Moscow, the author presents the organizational structure and activity of the Gendarmerie of the Warsaw District, transformed and strengthened after the January Uprising of 1863. The focus is on the analysis of reports made by chiefs of gendarmerie, who spied on Poles and controlled the civilian administration causing occasional conflicts with it.

**Joanna Modrzejewska-Leśniewska — Emir the Reformer: Modernizing Policies of Amanullah, the Ruler of Afghanistan**

The author presents systemic, economic and social reforms in Afghanistan initiated by Emir Amanullah during his reign in 1919-1929. Contrary to some historiographic claims to date, she stresses a comprehensive nature of the reforms, their successful implementation and attempts at adapting European patterns to the local traditions and customs. The sources of the article are reports of British diplomats mainly from the Public Record Office and the British Museum in London.

## MATERIALS

**Stanisław Wiech — The Report of the Warsaw Gendarmerie Chief about the Political Situation in the Kingdom of Poland 1868**

The author presents the so-called political review, sent each year by the Police Chief in the Kingdom of Poland to St. Petersburg. The report contains informations concerning the political opinions of the Polish population, their attitudes towards the Russians etc. It covers various social strata: the nobles, the peasantry, town dwellers, the clerks, and the other social and professional groups. The editor's introduction brings useful informations concerning the Gendarmerie in the Kingdom of Poland and the archival material related to it.

**Marek P. Deszczyński — Generals, money and factories. The Documents on the economic-military history of Poland**

The author presents the protocol of the conference organized by the 2<sup>nd</sup> Vice-Minister of the Military Affairs and the Chef of the Army Administration, General Aleksander Litwinowicz, on 27<sup>th</sup> March 1937. The conference was devoted to the development of the Polish defense industry. The document is a testimony of the militarisation of the Polish economy. The author's conclusion is that Poland would be better prepared for the war, if proper political-economic decisions were made in 1937.